

ZAKOŃCZYŁ SIĘ DWUGODZINNY STRAJK W KOPALNIACH PGG

Kopalnie Polskiej Grupy Górniczej (PGG), gdzie w poniedziałek rano odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy, pracują już normalnie - podała spółka. Po zakończeniu protestu związkowcy zamierzają odwiedzić biura parlamentarne niektórych posłów Prawa i Sprawiedliwości.

W poniedziałek rano w kopalniach największej górniczej spółki odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Związkowcy domagają się podwyżki płac o 12 proc. oraz działań na rzecz poprawy sytuacji górnictwa: zapewnienia zbytu węgla do krajowej energetyki i zmniejszenia importu tego surowca. Sprzeciwiają się też - jak mówią - planom "cichej likwidacji kopalń".

"Obecnie kopalnie pracują normalnie, nie mieliśmy sygnałów o jakiś nadzwyczajnych zdarzeniach" - powiedział PAP rzecznik PGG Tomasz Głogowski. Wcześniej zarząd spółki wyraził nadzieję, że akcja będzie przeprowadzona w sposób odpowiedzialny. Firma chce kontynuować rozmowy o podwyżkach po podsumowaniu wyników finansowych pierwszego półrocza.

Po zakończeniu strajku ostrzegawczego związkowcy poinformowali, że jeszcze w poniedziałek delegacje związków zawodowych odwiedzą biura poselskie niektórych wybranych w regionie posłów PiS - m.in. biuro premiera Mateusza Morawieckiego.

"Chcemy przekazać posłom z naszego regionu informacje o problemach Polskiej Grupy Górniczej i całej branży. Parlamentarzyści ze Śląska powinni zdawać sobie sprawę z powagi sytuacji.

Przygotowaliśmy też dla nich specjalne prezenty" - powiedział szef górniczej Solidarności Bogusław Hutek, nie zdradzając bliższych szczegółów planowanej wizyty w biurach posłów.

O 10.00 związkowcy przyjdą do biura poselskiego premiera Mateusza Morawieckiego przy ul.

Warszawskiej w Katowicach, zaś w południe w Wodzisławiu Śląskim odwiedzą biuro wiceministra aktywów państwowych Adama Gawędy, odpowiedzialnego w tym resorcie za sprawy górnictwa. W tym czasie wiceminister ma uczestniczyć w organizowanej w Katowicach konferencji o zagospodarowaniu terenów pogórnich. Zaplanowano też briefing prasowy z jego udziałem.

5 lutego działające w PGG związki zawodowe ogłosiły harmonogram działań protestacyjnych. Po dwugodzinnym strajku ostrzegawczym kolejnym krokiem ma być referendum strajkowe 25 lutego.

Trzy dni później planowana jest manifestacja w Warszawie. Od 31 stycznia we wszystkich kopalniach i zakładach PGG trwa pogotowie strajkowe.

Od końca listopada w PGG trwa spór zbiorowy dotyczący podwyżek płac. Strona związkowa postuluje 12-procentowy wzrost wynagrodzeń. Zarząd, powołując się na niepewną sytuację firmy, chce, aby rozmowy w tej sprawie przełożył na lipiec, gdy znane już będą wyniki finansowe spółki za pierwsze półrocze. Obok presji płacowej ze strony załóg, PGG ma problemy związane z pogarszającą się sytuacją na rynku węgla energetycznego. Chodzi o wysokie zwały nieodebranego przez spółki energetyczne surowca, co jest spowodowane m.in. nadmiernym importem węgla. Spółka wstrzymała też - jak wskazują związkowcy - część inwestycji, co rodzi dodatkowe obawy pracowników o przyszłość kopalń PGG.

Polska Grupa Górnicza podkreśla, że jej stanowisko od początku sporu jest konsekwentne. "Przy podziale pieniędzy między pracowników spółki PGG musi posługiwać się wyłącznie takimi środkami,

które zostały wypracowane w spółce. Z tak wypracowanych zysków PGG przekazała pracownikom dodatkowo 1,1 mld zł na wynagrodzenia. Płace w spółce są o połowę wyższe niż przeciętnie w regionie. PGG jest otwarta na kontynuowanie rozmów o podwyżkach i gotowa przekazać dodatkowe pieniądze na wynagrodzenia wtedy, gdy takie środki pojawią się, zostaną wypracowane" - czytamy w opublikowanym w poniedziałek stanowisku.

"Nasza oferta brzmi: bądźmy ostrożni, bo widzimy, co dzieje się wokół górnictwa. Poczekajmy do zakończenia pierwszego półrocza, w lipcu dokładnie wszystko przeanalizujemy i policzymy; do tego czasu starajmy się jak najlepiej pracować i zobaczymy, jak będziemy w stanie podzielić wypracowane zyski" - powiedział prezes PGG Tomasz Rogala, cytowany w poniedziałkowej informacji spółki.